

Słowo wstępne

Dopasowywanie górnictwa węgla kamiennego do realiów gospodarki rynkowej, jakie przeprowadzane jest w Polsce wraz z przemianami ustrojowymi od przełomu lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, trwa nadal.

Nie ulega wątpliwości, że żadna z dotychczasowych reform górnictwa, a było ich kilka, nie przyniosła zakładanych efektów i nie zadowoliła zarówno społeczeństwa, jak i, chyba tak można sądzić, również wprowadzających te reformy. Wraz z reformami pojawiły się bowiem różne negatywne skutki, m.in. nie rozwiązano problemów finansowych i bezrobocia, szczególnie dotkliwego na Górnym Śląsku. Założenia przyjmowane przez reformatorów nie zostały pozytywnie zweryfikowane przez praktykę dnia codziennego, a oczekuje nas jeszcze najważniejsza weryfikacja z chwilą przystąpienia do Unii Europejskiej. Staniemy się krajem o największych w UE zasobach węgla kamiennego i również największym jego producentem, i obyśmy nim także pozostali!

Reforma oznacza usankcjonowaną przez prawo zmianę w jakiejś dziedzinie życia społecznego, mającą usprawnić istniejący stan rzeczy; także wprowadzenie tej zmiany w życie; zaś według Słownika Wyrazów Obcych W. Kopalińskiego oznacza zmianę, przekształcenie, ulepszenie, przebudowę. Można zatem zadać pytanie, czy te reformy oznaczały pozytywną zmianę, ulepszenie dla wszystkich podmiotów objętych reformą? (Swoją drogą, ciekawostką jest fakt nieumieszczenia w Słowniku Menedżerów z 1998 r. tego hasła; czyżby reformy nie potrzebowały definiowania i mogły być prowadzone dowolnie?).

Także obecna reforma mimo niewątpliwych zalet wzbudza wiele, delikatnie mówiąc, kontrowersji, co dotyczy zwłaszcza oczekiwań strony, która zazwyczaj jest określana mianem partnera społecznego lub związkowego.

Do niewątpliwych zalet proponowanej obecnie reformy należy próba jasnego i precyzyjnego uporania się z problemami finansowymi, a szczególnie z przytłaczającym górnictwo balastem zadłużenia (abstrahując od jego genezy). I to jest bardzo dobra propozycja, szkoda tylko, że nie pojawiła się wcześniej, jeszcze w ubiegłym tysiącleciu, a najlepiej gdyby wprowadzane wcześniej reformy nie doprowadziły do takiej sytuacji. No cóż, mądry Polak po szkodzie i lepiej późno niż wcale. Wypada tylko wyrazić nadzieję, że

proces legislacyjny w Sejmie będzie przebiegał bez przeszkód, zaś proponowane zmiany wejdą w życie, zanim Śląsk zostanie jeszcze bardziej pogrążony.

Dobrze, że po raz kolejny wspomniano o występujących w górnictwie i jego otoczeniu nieprawidłowościach czy wręcz patologiach. Zasugerowano niejako przy okazji, prawdopodobnie w sposób niezamierzony, że istnieje związek pomiędzy tymi patologiami i koniecznością likwidacji miejsc pracy, a to jest niestety trudne do zrozumienia, szczególnie dla mających utracić pracę górników. Takie przynajmniej wrażenie można było odnieść z relacji w mediach, pamiętamy jednakże wszyscy o różnicy znaczenia słowa fakt oraz fakt medialny.

Wydaje się także, że dość słabo uzasadniono, lub podane kryteria nie były wystarczająco przekonujące, powody likwidacji wytypowanych kopalń, zaś zdecydowanie najslabszym punktem był niestety brak zaufania do zaproponowanych przez pracodawców rozwiązań.

Nie jest odkrywcze stwierdzenie, że górnictwo węgla kamiennego jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej i w zasadzie od pierwszych lat zmian naszego systemu społeczno-gospodarczego ma „złą prasę” - przyrównywane jest do „czarnej dziury”. W takich okolicznościach muszą napawać optymizmem ostatnio zaprezentowane wyniki badania opinii publicznej, z których wynika, że polskie społeczeństwo nadal w wyraźnej większości przypisuje szczególne i pozytywne znaczenie wykonywanej przez górników pracy dla społeczeństwa naszego Kraju. Wydaje się także, że smutne i przygnębiające wydarzenia, chyba nie tylko dla Śląska, jakie oglądaliśmy w ostatnim okresie czasu, a związane z obroną swoich miejsc pracy przez górników, miały także i pozytywne aspekty. Dotarły bowiem do szerokiej opinii publicznej naszego Kraju, zmusiły do refleksji i – być może - przewartościowań. Procesy gospodarcze zawsze są bowiem powiązane ze społecznymi, zaś każdy dojrzały członek naszego społeczeństwa, niezależnie od wykształcenia, potrafi bezbłędnie oszacować wpływ tychże procesów na stan swojego portfela.

Można zaobserwować ostatnio, że obraz medialny górnictwa ulega jak gdyby zmianie na bardziej pozytywny. Gazety lub czasopisma, które zwracały uwagę niemalże jedynie na cienie i negatywne aspekty górnictwa, prezentują obecnie opinie pozytywne związane np. z niespotykanym od lat wzrostem cen węgla, rozważają w innym niż zazwyczaj świetle problem opłacalności polskiego eksportu węgla, przedstawiają niewątpliwy sukces polskiego górnictwa, jakim był udział naszej ekipy ratowników skutecznie gaszących pożar w kopalni w USA. To jest godne odnotowania w naszych kalendarzach. Komentując tę nową sytuację, można powiedzieć jedynie, że „Brać górnicza” doskonale wie, co to są cykle koniunkturalne

i skoro byliśmy „w dołku”, pewno teraz rozpoczyna się lepsza koniunktura (bo zła już była), zaś o klasie naszych naukowców i praktyków nikogo spośród nas nie trzeba przekonywać.

Negatywny obraz medialny górnictwa nie oznaczał i nie oznacza bynajmniej, że nie mogą istnieć w polskim górnictwie struktury właściwie zorganizowane, dobrze funkcjonujące i nie generujące strat, a przynoszące dochody jak np. Katowicki Holding Węglowy czy Jastrzębska Spółka Węglowa. Znając zamierzenia i determinację menedżerów Kompanii Węglowej, szczególnie w zakresie organizacji, dystrybucji i handlu, można sądzić, że też wkrótce z pewnością do nich dołączy. To wszystko stanowi oczywiste zaprzeczenie dla niektórych potocznych i obiegowych, a niekorzystnych dla górnictwa opinii. A zatem górnictwo nie jest i nie musi się stawać „czarną dziurą”, a górnicy mogą nadal chodzić z podniesionym czołem.

Przy okazji organizowanej już po raz trzeci konferencji „Górnictwo zrównoważonego rozwoju 2003” nadarza się dobra okazja do zastanowienia się nad tym, co dla naszego górnictwa węgla kamiennego jest w chwili obecnej najważniejsze. Nie podlega chyba dyskusji, że te priorytety to:

- Bezpieczeństwo pracy (nadal i jak zawsze),
- Organizacja pracy i zarządzanie powodujące obniżkę kosztów produkcji węgla, dystrybucja i handel węglem (okazuje się, że nieraz łatwiej jest wydobywać węgiel nawet w najtrudniejszych warunkach geologicznych, niż go potem sprzedać za korzystną dla producenta cenę, nie ma również uzasadnienia dla sprzedaży każdej ilości węgla),
- Znajomość pełnej charakterystyki jakości węgla, zarówno w złożu, na wszystkich stadiach jego rozpoznawania, jak i w procesach wydobywania i przeróbki (co w istotny sposób wpływa na możliwość uzyskania węgla handlowego o pożądanym i stałych parametrach jakości oraz ma szczególne znaczenie w przypadku nadpodaży węgla),
- Ochrona środowiska (nadal i jak zawsze, a przynajmniej od 1989 r.).

Ta tematyka podejmowana jest w różnym stopniu w prezentowanych artykułach i obejmuje równocześnie wszystkie filary nowoczesnego górnictwa (I - rozpoznawanie złóż, II - nowoczesne struktury w górnictwie i efektywne pozyskiwanie surowców mineralnych, III - energooszczędne i niezawodne maszyny górnicze, IV - bezpieczeństwo a rozwój górnictwa), co stało się już stałym zwyczajem naszych konferencji. Tym razem do pierwszego filaru włączono również problematykę podejmowaną na organizowanej już po raz piąty (od 1994 r.) konferencji „Zagadnienia ekologiczne w geologii i petrologii węgla”.

W przedmowie do ubiegłorocznej Konferencji prosiłem, abyśmy, robiąc swoje, nie dali się zwariować i oczekiwali lepszej koniunktury. Nie chciałbym zapeszyć, ale koniunktura... chyba nadeszła! A zatem róbmy dalej swoje, posługujmy się swoją wiedzą i siłą swoich... argumentów, niech koniunktura trwa jak najdłużej, i obyśmy mogli z jej pożytków, jako Kraj, jako Region - Śląsk i Górnicy Stan, zdążyć skorzystać.

Z szacunkiem i Szczęść Boże

Krystian Probierz

Dziekan

Wydziału Górnictwa i Geologii

Gliwice, listopad 2003 r.